

Władysław Reymont- Polski Noblista

Komitet Noblowski decyzję o przyznaniu nagrody Reymontowi podjął 13 listopada 1924 r. Autor „Chłopów” był drugim po Henryku Sienkiewiczu wyróżnionym w ten sposób Polakiem. Oficjalne uzasadnienie Akademii Szwedzkiej było przejrzyste: „za wybitny epos narodowy, powieść »Chłopi«”

- Nieznany wczoraj i lekceważony nawet przez rodaków, dzisiaj muszę przybierać pozę i twarz sławnego człowieka. Czy to nie warte śmiechu? Stałem się od razu dumą swojego narodu. Rodacy gotowi jeszcze czytać moje książki! - napisał Władysław Reymont po otrzymaniu Nagrody Nobla.

Tajemnicza biografia

Wokół postaci Władysława Reymonta narosło kilka stereotypów. Wielu osobom wydaje się, że skoro napisał "Chłopów", to musiał sam być takiego pochodzenia. Tymczasem jego ojciec był organistą. I w takiej też roli widział przyszłość swego syna. Ale nic z tych planów nie wyszło. Kolejnym pomysłem rodziców Reymonta było posłanie go do szkoły krawieckiej. Nawet uszył frak i zdał egzamin czeladniczy, ale kariery w zawodzie krawca nie zrobił.

Następny stereotyp wiąże się z powieścią "Ziemia obiecana". Sporo osób sądzi, że skoro akcja książki dzieje się w Łodzi, to na pewno jej autor mieszkał w tym mieście. Tymczasem noblista nigdy w nim nie żył.

Kontakty z duchami

Reymontowi trudno było odnaleźć swoją życiową drogę. Po nieudanej próbie zostania krawcem, przyszedł pisarz postanowił spróbować swych sił w zawodzie aktora. Niestety nie bawił na wielkich scenach Warszawy, Krakowa, czy Lwowa. Występował w wędrownym trupie w małych miasteczkach: w Turku, Ozorkowie, Łęczycy. Podobno był fatalnym aktorem. Z aktora przeobraził się w dozorcę, później w robotnika kolejowego, został też pomocnikiem dróżnika. Mało ambitnie jak na przyszłego noblistę.

Reymont chciał też zostać księdzem. Ale i z tych planów nic nie wyszło. Natomiast zainteresował się, popularnym w tamtych czasach, spirytyzmem.

Podobno był bardzo dobrym medium. "Media" za swoje seanse pobierały wynagrodzenie i to były większe pieniądze niż gaża prowincjonalnego aktora, czy początkującego pisarza. Była to szansa na zarobienie pieniędzy.

Kręte losy szczęścia

Reymont zawsze marzył o dużych pieniądzach. A te po raz pierwszy przyszedł w dramatycznych dla pisarza okolicznościach. Otóż został on ciężko ranny w katastrofie kolejowej. W 1901 roku otrzymał z tego tytułu wysokie odszkodowanie.

Uzyskał niebotyczną jak na owe czasy kwotę 38500 rubli. Dla porównania Żeromski za swoją pierwszą książkę dostał 75 rubli, a Orzeszkowa za jeden tom powieści brała 100 rubli - słyszymy w programie.

Drugi raz szczęście uśmiechnęło się do pisarza w 1924 r., kiedy to właśnie jemu przyznano Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Teoretycznie Reymont miał niewielkie szanse w tym wyścigu. To nie był pisarz światowy. Miał trzech rywali. Pierwszym był Anglik Thomas Hardy, drugim Maksim Gorki, a trzecim Tomasz Mann, którego pokonanie graniczyło wręcz z cudem.

Cud jednak nastąpił: powieść "Chłopi" wygrała z "Czarodziejską górą".

- Oszołomiony jestem tą niespodzianką. Odszedłem wewnątrz od świata i spraw jego. Marzyłem jeno o ciszy i możliwości spokojnego pracowania jako największym szczęściem. A tu naraz otwierają się wielkie drzwi rozgłosu - powiedział Reymont na wieść o otrzymaniu prestiżowego wyróżnienia.

